

ELŻBIETA KACZMARSKA
MAGDALENA STEFANIAK
JOANNA SUSFAŁ

O „bezpiecznej” prawdzie w tabloidach polskich i czeskich

1. Tabloidy

Tabloidy¹ w naszej kulturze mają długą historię. Nie są wynalazkiem ostatnich dekad, choć obserwując rynki prasowe polski i czeski, można odnieść takie wrażenie. Początku tabloidów można doszukiwać się już w momencie, kiedy wynaleziono prasę drukarską, choć pierwszych gazet nie należy jeszcze traktować jako elementu kultury masowej. Dopiero wiek XIX przyniósł zmiany umożliwiające szybszy obieg informacji. W 1848 roku w Stanach Zjednoczonych powstała pierwsza agencja prasowa Associated Press:

wykorzystując wynalazek telegrafu, stworzyła ogólnokrajową sieć obiegu informacji, znacznie podnosząc atrakcyjność gazet. Sprzyjało to zakładaniu nowych gazet, a wzrost ich liczby nieuchronnie prowadził do zmian jakościowych. Zapoczątkowali je trzej przedsiębiorcy bracia Scripps, skupiający słabe gazety w największych miastach amerykańskich i łączący je w pierwszy na świecie „łańcuch gazet”, inicjując tym samym procesy koncentracji prasy (Mrozowski 2008: 46).

Następnym etapem rozwoju prasy było powstanie pierwszych gazet sensacyjnych — tabloidów. Jednym z czynników decydujących o ich powstaniu była konkurencja. Aby zwrócić uwagę ewentualnych czytelników, na łamach tych gazet zamieszczano informacje o zbrodniach, publikowano plotki i skandale z udziałem najpopularniejszych osób (także polityków).

„Formuła” wydawnicza Pulitzera polegała na wyeliminowaniu osobistego stanowiska wydawcy i zastąpieniu zdecydowanej opinii w kontrowersyjnych sprawach społecznych pogonią

¹ Gazeta o niewielkich wymiarach, bogato ilustrowana, zawierająca aktualne wiadomości w skrócie (w pigułkach — od których pochodzi nazwa tego typu czasopisma), a przeznaczona dzięki popularnej formie opracowania materiałów prasowych dla szerokich rzesz odbiorców. Tabloid ma również drugie, węższe znaczenie: gazety sensacyjnej, amerykańskiego odpowiednika zachodnioeuropejskiej prasy bulwarowej, zajmującej się głównie plotkami, skandalami, zbrodniami itp. (Maślanka 1976: 72).

za sensacją. Jego „New York World”, który osiągnął w 1892 r. 374 tys. nakładu, skoncentrowany był wokół trzech motywów tematycznych: gwałtu, pieniędzy i płci (Kłosowska 2005: 183).

W podobnym kształcie prasa ta funkcjonuje także współcześnie, choć nie zawsze określana jest mianem tabloidu. Obok tej nazwy pojawiają się bowiem pejoratywnie nacechowane określenia: brukowiec, prasa bulwarowa, czasopismo plotkarskie, prasa kolorowa. W języku czeskim używa się określeń: „bulvár”, „bulvární tisk”, „tabloid”.

Na podstawie właśnie takiego typu prasy, tabloidów, postaramy się przybliżyć problem (i sposoby) zamieszczania w artykułach informacji niesprawdzonych oraz takich, co do których prawdziwości nadawca (dziennikarz) nie jest przekonany².

1.1. Nagłówki w tabloidach

Tabloidy, często zwane prasą plotkarską, rzeczywiście zamieszczają informacje niesprawdzone, nieprawdziwe, plotki w celu wywołania sensacji. Ponadto zawierają dużą liczbę fotografii, a podawane informacje ulegają uproszczeniu, co sprawia, że prasa ta staje się przystępna dla szerszego grona odbiorców. Fotografie i prosta treść artykułów wspomagane są nagłówkami, które zwracają uwagę nie tylko krojem i kolorem czcionki, ale przede wszystkim swą tematyką i sposobem przekazu.

Nagłówki z pierwszych stron: *Zabili mi syna w więzieniu* (SE17: 1); *Brzydką się TVP ale ciągną z niej miliony* (F111: 1); *Nevázaný sex s paničkami!* (A49: 1); *Pomeje se nabojí! Nahý před Saudkem? Jdu do toho!* (S286: 1).

Pozostałe nagłówki: *Wybacz babciu, że chciałam cię zabić* (SE17: 10); *Porwana, bo widziała morderstwo matki* (F111: 8); *Chcę kupić zabawki za 40 tys. zł³* (F111: 9); *Sexuální orgie v lázních* (A49: 9).

Większość wyrazów wykorzystanych w czeskich nagłówkach pochodzi z dziezin życia uznanych za intymne, na przykład sex. Zostały one użyte w celu przyciągnięcia i zatrzymania uwagi czytelników. Podobnie jest z polskimi tytułami, w których użyte sformułowania kojarzone są z przestępstwem — „zabić”, „ciągnąć miliony”. Mimo że jeden z tytułów odnosi się do zarobków pary prezenterów telewizyjnych, to jednak sformułowanie „ciągnąć od kogoś kasę” oznacza „wyłudzać”. Można zatem zaryzykować stwierdzenie, że polskie gazety na pierwszych stronach oskarżają, czeskie natomiast próbują szokować⁴. Jest to jednak twierdzenie niepo-

² W niniejszym opracowaniu wykorzystane zostały następujące tytuły prasowe: „Fakt”, nr 111 (1689), 13 maja 2009 (dalej jako F111), „Super Express”, nr 17 (5386), 21 stycznia 2009 (dalej jako SE17), „Aha!”, nr 49, 7 grudnia 2008 (dalej jako A49), „Šíp”, IV/286, 6–7 grudnia 2008 (dalej jako S286), „Žít na Gorāco” (dalej jako ŽG z odpowiednimi datami), „Rytmus života” (dalej jako RŽ z odpowiednimi datami).

³ Artykuł o straży miejskiej kupującej nowy, zbędny zdaniem gazety, sprzęt.

⁴ Elementem, który zewnętrznie różni polskie i czeskie wydania, jest między innymi ich format. Czeskie gazety wydawane są w rozmiarze tabloidowym — podręcznym, jak wydania amerykańskie. Polskie gazety są dwa razy większe.

parte odpowiednią liczbą przykładów. Jak widać, zarówno w przypadku tabloidów polskich, jak i czeskich zamieszczane są informacje o skandalach, aferach, których funkcją jest pozyskanie czytelników.

1.2. Odpowiedzialność prawna

W kontekście publikowania plotek oraz informacji nieprawdziwych i niesprawdzonych ważna jest świadomość, jakie są zasady i konsekwencje prawne związane z odpowiedzialnością za publikowany tekst, a także z ochroną wizerunku osoby publicznej. Zgodnie z kodeksem karnym nie jest wymagane zezwolenie na publikowanie wizerunku osoby publicznej, jeśli publikacja ta dotyczy jej działalności publicznej⁵. Poruszając temat tabloidów, bardzo często balansujących na granicy faktów i pomówień, niezwykle istotne wydaje się również zwrócenie uwagi na elementy prawa prasowego gwarantujące właściwe publikowanie informacji.

Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 roku stanowi: „Prasa jest zobowiązana do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk”⁶.

Nie ulega wątpliwości, że rola prasy w kulturze jest znacząca. Jest ona często źródłem wiedzy, kształtuje ludzkie opinie i poglądy. Powyższy zapis wydaje się zatem całkowicie oczywisty. W rzeczywistości jednak „prawda” zawarta w różnych artykułach jest zależna od światopoglądu, jaki propaguje dana gazeta. Interpretację wydarzeń zgodną z poglądami przy jednoczesnym przestrzeganiu prawa prasowego umożliwia język.

W zależności od opcji politycznej/światopoglądu, preferowanych przez wydawcę/redaktora naczelnego (np. zestawienie *Gazety Wyborczej*, *Tygodnika Powszechnego*, *Naszego Dziennika i Trybuny*), będą forsowane pewne treści wygodne dla danego punktu widzenia, a inne będą pomijane lub zręcznie zawołowane przez wszelkie niedopowiedzenia językowe (*Ziarno* 2002/2003: 71).

Podobnie wygląda sytuacja w przypadku tabloidów czy portali internetowych. Trudno tu mówić o opcji politycznej, ale również tutaj analizowana prasa dostosowuje wydarzenia do swoich celów. Dzięki odpowiedniej konstrukcji zdania możliwe jest stworzenie tekstu sensacyjnego, stawiającego bardzo odważne tezy, a przy tym

⁵ Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994. „Zgodnie z art. 23 kodeksu cywilnego wizerunek człowieka jest zaliczany do jego dóbr osobistych i podlega ochronie.

Artykuł 81 ustęp 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r.

Rozpowszechnianie wizerunku wymaga zezwolenia osoby na nim przedstawionej. W braku wyraźnego zastrzeżenia zezwolenie nie jest wymagane, jeżeli osoba ta otrzymała umówioną zapłatę za pozowanie.

Zezwolenia nie wymaga rozpowszechnianie wizerunku:

1) osoby powszechnie znanej, jeżeli wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych, w szczególności politycznych, społecznych, zawodowych,

2) osoby stanowiącej jedynie szczegół całości, takiej jak zgromadzenie, krajobraz, publiczna impreza”.

⁶ Art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. — Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24, ze zm.).

„prawdziwościowo bezpiecznego”⁷. Możemy mieć zatem do czynienia nie tyle z nieprawdą, ile z pewnego rodzaju nadinterpretacją, która ma być dla czytelnika ciekawsza.

Z analizy materiałów prasowych wynika, że korzystając z odpowiednich konstrukcji językowych, dziennikarz jest w stanie „obejść” przepisy prawa prasowego. Obraz może być tak skutecznie zaciemniony, iż treści te mogą być traktowane przez odbiorców jako prawdziwe.

„Odbiorca prasowej, radiowej lub telewizyjnej enuncjacji zawierającej zarzuty dotyczące innego człowieka przyjmuje ją z przeświadczeniem, że podane fakty i oceny są prawdziwe” (Kulesza 1984: 128–129).

Dzięki różnym zabiegom językowym z obraźliwych i mocno naruszających granice prywatności informacji powstają materiały bezpieczne — prawdziwościowo bezpieczne. Najczęściej stosowanymi środkami językowymi wykorzystywanymi w tym celu są wykładniki modalności epistemicznej.

2. Modalność epistemiczna

Literatura traktująca o modalności jest bardzo bogata, lecz mimo licznych badań zagadnienie modalności i znaczenie tego pojęcia wciąż pozostaje dyskusyjne. Wiazać je można zarówno z lingwistyką, jak i logiką, psychologią czy filozofią. W badaniach językoznawczych można spotkać się z próbami przypisania różnych znaczeń temu pojęciu oraz z różnymi jego klasyfikacjami (zob. Polański 1999; Adamec 1973; Bauer, Grepl 1970; Boniecka 1976; Koseska-Toszewa 1993; Rytel 1982; Svoboda 1973; Wróbel 1991).

2.1. Definicje modalności

Sam termin „modalność” pochodzi od łacińskiego terminu *modus* i oznacza „sposób”, „tryb”. Według *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* modalność to „kategoria, której członami są predykaty wyrażające ustosunkowanie się mówiącego do treści (dictum)” (Polański 1999: 371). Może być ona rozumiana szerzej lub wężziej w zależności od tego, które typy ustosunkowania się są uznawane za należące do kategorii modalności.

W węższym rozumieniu do tego zjawiska zaliczane są predykaty oznaczające przeświadczenie nadawcy o prawdziwości lub nieprawdziwości treści wypowiedzenia. W takim przypadku predykaty, które oznaczają poszczególne stopnie przekonania mówiącego, noszą nazwę predykatów modalnych asertorycznych.

⁷ Termin zaczerpnięty z artykułu Moniki Ziarno (2002/2003).

W przypadku szerszego ujęcia do kategorii modalności zalicza się także predykaty, które oznaczają uczuciowy czy emocjonalny stosunek nadawcy do treści *dic-tum*, na przykład „obawiam się”, „przykro mi”, „żał mi”, „niestety”, „boję się”.

W tym artykule przyjmuje się definicję modalności rozumianej jako stosunek mówiącego do treści wypowiedzi, czyli subiektywną postawę nadawcy do opisywanych faktów, sytuacji⁸. Z takim zdefiniowaniem modalności zgadza się Renata Grzegorczykowa⁹, która wskazując na kategorię językową, jaką jest modalność, twierdzi, że jest ona rozumiana jako „postawa nadawcy wobec komunikowanego zjawiska, wyróżnionego przez strukturę predykatowo-argumentową (proposition), ujmująca je jako rzeczywiste, nierzeczywiste, możliwe, pożądane itp.” (Grzegorczykowa 1995: 138).

2.2. Terminologia

Problemy z niejednorodnością terminologii odbijają się w mnogości prób podziału zjawiska modalności. Na użytek niniejszej pracy przyjęto podział Johna Lyonsa, który wyróżnia trzy rodzaje modalności: modalność deontyczną¹⁰, modalność aletyczną¹¹ oraz modalność epistemiczną¹². Modalność epistemiczna zostanie opisana bardziej szczegółowo ze względu na to, że dla tego artykułu jest kwestią istotną.

⁸ W literaturze przedmiotu funkcjonują także dwa inne sposoby definiowania modalności: 1) modalność jako stosunek mówiącego do rzeczywistości. Taką postawę przyjmują między innymi J. Bauer i M. Grepl w swej pracy *Skladba spisovné češtiny* (1970: 18), w której opisują modalność jako wyrażenie jednej z czterech podstawowych postaw nadawcy wobec wyrażonej rzeczywistości (twierdzenie, pytanie, rozkaz, życzenie); 2) modalność jako stosunek treści wypowiedzi do rzeczywistości; w ten sposób modalność definiowana jest między innymi przez K. Svobodu (1973).

⁹ Z taką definicją można się też spotkać w pracy Ch. Bally’ego (1966), który opisuje modalność jako wyraz różnych postaw nadawcy wobec treści komunikatu i wyróżnia trzy rodzaje postaw: intelektualną, uczuciową i woluntarną. Na prymarną rolę subiektu w literaturze przedmiotu zwracają uwagę również między innymi L. Ďurovič (1956) i J. Světlík (1973: 127–133).

¹⁰ Modalność deontyczna wyraża obowiązek i powinność (od gr. *deon* — obowiązek, słusność). Charakterystyczne dla niej są zdania deklaratywne oraz żądania czy pytania, w których nadawca wyraża swoją wolę, a odbiorca jest tym samym w stanie zobowiązania. Ten rodzaj modalności wewnętrznie związany jest z przyszłością i nie może być wartościowany według schematu prawda vs. fałsz, ponieważ gdy obligujemy kogoś do wykonania lub niewykonania określonego polecenia, zdanie to wyraża swoiste twierdzenie. Opisuje to, co stanie się faktem, gdy dany akt zostanie dokonany. Charakterystyczne dla wyrażen modalizujących deontycznie są pozwolenia, zakazy, nakazy, zdania, które wyrażają ogólnie przyjęte normy, oraz slogany reklamowe, przepisy czy teksty propagandowe (Lyons 1989: 378–434).

¹¹ Modalność aletyczna wyraża możliwość lub konieczność wystąpienia danego zdarzenia. Termin ten ma swoją genezę w greckim słowie *alētheia* — prawda. W przypadku tej modalności stwierdza się stosunek danego wypowiedzenia do rzeczywistości. Nadawca jest informatorem, który nie ocenia zdarzeń jako możliwe/konieczne. Wynika to z czynników zewnętrznych. Możliwość w przypadku modalności aletycznej oznacza istnienie świata, w którym dane zdarzenie jest prawdziwe (Lyons 1989: 378–434).

¹² Lyons (1989: 378–434). Jest to podział, na który powołała się w swojej publikacji również D. Rytel (1982: 14).

Termin epistemologia wywodzi się z greki — *epistémē* oznacza „wiedzę” i ten rodzaj modalności łączy się właśnie z przekonaniem nadawcy, że zaistnienie danego zdarzenia jest prawdopodobne albo nie. Można je umieścić na skali pomiędzy biegunem „jest prawdą, że...” a „jest nieprawdą, że...” (Polański 1999: 371). Nadawca informuje odbiorcę o swojej postawie wobec treści zdarzenia, które może być związane zarówno z przeszłością, jak i teraźniejszością czy przyszłością. Hipotezy mogą opierać się na doświadczeniach nadawcy, jego przekonaniach, czy różnych źródłach informacji, z których korzysta.

Modalność epistemiczna może być wyrażana za pomocą:

1) wykładników leksykalnych:

- 1 osoba czasowników modalnych, takich jak „musieć”, „mieć”, „wiedzieć”, „wierzyć”, „sądzić” itp.;
- połączenia spójki z przymiotnikiem: „jestem pewien, że...”, „jestem przekonany, że...” itp.;
- przysłówków: „podobno”, „wątpliwe”, „na pewno”, „może”, „oczywiście”;
- wyrażen przyimkowo-rzeczownikowych typu przysłówkowego, na przykład: „z pewnością”, „bez wątpienia”;
- nieosobowych konstrukcji bezokolicznikowych, na przykład: „jest możliwe”, „jest pewne”, „jest jasne”;
- zwrotów typu: „istnieje prawdopodobieństwo”, „istnieją wątpliwości”;
- związków frazeologicznych, na przykład: „prawdę powiedziawszy, bardzo się cieszymy, że przyjechałeś”;

2) wykładników gramatycznych: czasu gramatycznego futurum, trybu rozkazującego, środków składniowych (szyk zdania), nominalizacji, uniwersyfikacji;

3) wykładników pozajęzykowych: tembr głosu, akcent zdaniowy¹³.

Klasyfikacji postaw nadawcy wobec wyrażanych treści powstało na gruncie językoznawczym wiele¹⁴. Artykuł ten, ponieważ omawia wyłącznie wykładniki leksykalne wykorzystywane w tabloidach, stosuje podział zaproponowany przez Danutę Rytel (1982: 20–46), która dzieli owe wykładniki ze względu na siłę przeświadczenia nadawcy co do prawdziwości zdarzenia: najwyższy stopień

¹³ Na podstawie hasła „Modalność” (Polański 1999: 371).

¹⁴ Jedną z ciekawszych jest klasyfikacja J. Bralczyka (1978: 31–53). Pierwsze kryterium opiera się na opozycji afirmacja–negacja — mówiący przypuszcza, że sąd zawarty w treści jest prawdziwy lub fałszywy. Drugie kryterium podziału to intuicyjna klasyfikacja występowania wyrażen określających różne stopnie prawdopodobieństwa danego zdarzenia. Mogą one wyrażać najwyższy stopień pewności (tu zalicza takie wykładniki leksykalne, jak „na pewno”, „z pewnością”, „niezawodnie” itp.), średni stopień pewności („myślę”, „wierzę”, „przypuszczam”, „chyba”, „pewnie”, „raczej” itp.) i stosunkowo niski stopień pewności („jest prawdopodobne”, „może”, „jest możliwe” itp.). Trzecie kryterium opiera się na przypisaniu wymienionym wyrażeniom stopnia subiektywizacji (wyrażanie postawy *explicite* lub *implicite*).

Inny podział proponuje R. Grzegorzczakowa (1991: 11–28), która zaznacza istnienie trzech funkcji modalnych wypowiedzi charakterystycznych dla modalności epistemicznej: 1) funkcję modalną pewności, 2) funkcję modalną przypuszczenia, 3) funkcję modalną niepewności.

przeświadczenia (pewność), średni stopień przeświadczenia (przypuszczenie), niski stopień przeświadczenia (wątpienie).

3. Najwyższy stopień przeświadczenia — pewność

Wyrażenie „jest oczywiste/oczywiście” jest odpowiednikiem czeskiego *samozřejmě*. Ich użycie równoznaczne jest z tym, że nadawca komunikatu uznaje podany fakt za rzecz prawdziwą, oczywistą i zaistniałą. Prawdziwość danego sądu jest gwarantowana przez nadawcę. Nadawca może na przykład przytoczyć dowody we fragmencie poprzedzającym daną informację lub występującym po niej; swoistym gwarantem może być to, co wydedukujemy z kontekstu:

Bruce Willis (50) jest wielkim patriotą! Za schwytanie lub wskazanie miejsca pobytu odpowiedzialnego za ataki terrorystyczne w Nowym Jorku 11. września przywódcy Al-Kaidy — bin Ladeną wyznaczył nagrodę w wysokości miliona dolarów. Pieniądze pochodzą **oczywiście** z konta gwiazdora (ŻG 47/2005: 3).

„**Samozřejmě** Mišu na křest pozval. «Jsme pořád v kontaktu, víme o sobě a Míša je hostem i v jedné písni,» vysvětluje Muk” (RŽ 49/2005:22).

Wyrażenia „to prawda, że...”, „nie jest prawdą, że...”, „fakt”, „faktycznie/rzeczywiście” oraz „to je pravda”, „to (není) pravda, že...”, „opravdu”, „fakt”, „fakticky” sygnalizują sytuację, kiedy nadawca oznajmiając zaistnienie jakiegoś faktu, uznaje go za prawdziwy: „Taniej byloby postawić nowy dom, niż odnowić tę ruinę — mówią sąsiedzi gwiazdy. **Faktycznie** pod nadzorem pracowni konserwacji zbytków dom został wybudowany prawie od nowa” (ŻG 42/2005: 4); „**Pravda je**, že pár společných duetů měli, ale ty všechny vznikly speciálně pro natáčení velkých zábavních televizních pořadů” (RŽ 51/2005: 14).

W przywołanych przykładach brakuje zaznaczonego stosunku nadawcy do przytaczanego faktu, a partykuły modalne pełnią rolę potwierdzenia zajścia danego zdarzenia. Z ich obecności w zdaniu odbiorca wydedukować może, że piszący jest pewien prawdziwości *dictum*.

Kolejną grupą leksykalnych wykładników modalności epistemicznej wyrażających pewność są wyrażenia „jest pewne, że...”, „z pewnością” i ich ekwiwalenty „niewątpliwie” i „niechybnie” (materiał polski) oraz „je jasné”, „je jisté”¹⁵, „rozhodně”, „určite” (materiał czeski) itp. W tym przypadku nadawca stwierdza zaistnienie jakiegoś faktu i uznaje go za jedynie możliwy, nie jest jednak pewien, czy ów fakt jest prawdziwy. Wykładniki te odnoszą się do zdarzeń, które są czysto hipotetyczne, a co za tym idzie nie niosą w sobie presupozycji o prawdziwości zdarzenia (Rytel 1982: 22). Pewność nadawcy co do prawdziwości zaistnienia danego zdarzenia ma związek z subiektywnie dużym prawdopodobieństwem jego zajścia: „Oprócz Dylana Michael Douglas ma też syna z pierwszego małżeństwa, **jest rzeczą pewną**, że tym

¹⁵ Partykuła *ta* może również oznaczać przypuszczenie.

razem chciałby córeczkę” (ŽG 41/2001: 6); „Jeho obchody **rozhodně** nebyly čisté” (RŽ 27/2005: 43); „Ať už to ale dopadne jakkoliv, jedno **je jisté**: Vděčná Veronika Žilková dá do svého záskoku ze sebe **určitě** jenom to nejlepší” (RŽ 51/2005: 7)¹⁶.

Do grupy wyrażen hipotetycznych zalicza się także polski czasownik „musieć” i jego czeski odpowiednik *muset*. Ich prymarną rolą jest wyrażanie konieczności, ale mogą wyrażać również pewność czy bardzo duże prawdopodobieństwo, a wtedy wypowiedzenie z tym czasownikiem jest efektem wnioskowania i bardzo silną hipotezą. Nadawca jedynie przypuszcza, że opisywany fakt jest prawdziwy, lecz stopień prawdopodobieństwa jest bardzo duży: „**Musiały** docierać do niej plotki, że jej mąż ma romans z koleżanką z planu” (ŽG 42/2005: 5).

Bardzo często zdanie, w którym występuje czasownik „musieć/muset”, w roli wykładnika modalności epistemicznej wyrażającego pewność jest umieszczone w kontekście, który upewnia odbiorcę, że podstawy do postawienia tak silnej hipotezy i danych wniosków istnieją, a tym samym komunikat jest zgodny z prawdą: „**Museli** se zblížit při natáčení filmu «The Break Up». Volný čas trávili s sebou a ji-skřilo mezi nimi na každém kroku” (RŽ 27/2005: 12).

4. Średni stopień przeświadczenia — przypuszczenie

W przypadku werbalizacji przypuszczenia zarówno wśród polskich, jak i czeskich wyrażen mamy do czynienia z hipotezą o różnym nasileniu, jednak w każdym z tych przypadków nadawca nie jest pewien, czy dany fakt jest zgodny z rzeczywistością. Jego postawę nazwać można przypuszczeniem, tylko przypuszcza on bowiem, że *dictum* jest zgodne z prawdą. Brak pewności mówiącego zależeć może od wielu czynników. Jego wiedza może być niepełna, może nie mieć jej wcale, nie chce ujawniać jej braku, czy jego brak pewności co do prawdziwości przytaczanych faktów może wynikać z mijającego czasu i niedokładności wiedzy.

„Najmocniejsze” przypuszczenie, na granicy z pewnością, wyrażają partykuły modalne „najprawdopodobniej”, „najpewniej” i ich czeskie odpowiedniki „nejprav-

¹⁶ W tym przykładzie występują dwa wykładniki wyrażające wysokie przeświadczenie nadawcy co do prawdziwości *dictum*. W obu przypadkach mówiący nie ma wątpliwości, że opisywane zdarzenia są zgodne z prawdą lub staną się prawdą. Czasem partykuła modalna *určitě* łączy się z niezwykle silną hipotezą. Nie jest to stwierdzenie faktu, lecz silne domniemanie prawdziwości danej akcji nie w realnej rzeczywistości, ale w „możliwym świecie”. D. Rytel (1982: 52) zwraca uwagę, że zdanie z wyrażeniem modalnościowym *určitě* jest prawdziwe w świecie przekonań samego nadawcy i dlatego zaliczane jest do wykładników modalności epistemicznych wyrażających pewność mówiącego co do prawdziwości sądu: „Karel Gott by si u r ě i t ě hodně přál, aby Helena Zlatého slavíka ještě někdy získala” (RŽ 51/2005: 23).

Nadawca, mimo że jego przypuszczenia dotyczą hipotetycznego wydarzenia, może chcieć, aby takie samo zdanie miał odbiorca. W tym przypadku posługuje się formą pierwszej osoby liczby mnogiej, by podkreślić, że dany sąd nie jest tylko jego opinią, ale i ogółu, w tym odbiorcy: „W przeciwieństwie do Agnieszki **nie mamy wątpliwości**, że będzie fantastyczną mamą” (ŽG 42/2005: 24).

dopodobněji”, „nejspíš”. Są to wyrażenia, które trudno definitywnie przyporządkować jako sygnalizujące przypuszczenia czy pewność:

Monika, dziennikarka i popularna prezenterka telewizyjna, nie zdradzała swoich planów. Formalnie do 4 grudnia pozostaje na urlopie macierzyńskim, jednak nietrudno się było domyślić, że **najprawdopodobniej** skłaniała się ku pozostaniu w Wielkiej Brytanii — przy mężu, szkockim pilocie Królewskich Sił Powietrznych (ŽG 46/2001: 7)¹⁷.

V přijímací reality show to **nejspíš** bude brzo vřít. Moderátoři totiž tvrdě vydělávají na své popularitě. Strhne se mezi nimi válka o peníze? (RŽ 49/2005: 34).

Nadawca, chcąc zaznaczyć swoje przypuszczenie co do prawdziwości sądu, może użyć również wyrażen „najpewniej”, „zapewne”, „pewnie” i ich czeskich odpowiedników „jistě”, „zajisté”. Mówiący nie jest pewien, czy komunikat jest prawdziwy, ale skłania się ku zajęciu takiego stanowiska. Wymienione partykuły modalne nie informują odbiorcy, że to nadawca uważa *dictum* za prawdopodobne: „To uczucie, które łączy Athine Onassis, jedną z największych dziedziczek fortuny na świecie, z argentyńskim dżokejem Alfonso Alvaro de Miranda Neto niedługo stanie się **zapewne** jeszcze silniejsze” (ŽG 47/2005: 2); „Každá z poprzedních ekranizací J.K. Rowling byla wydarzením sezónu kinového. Tak též se stanie **najpewniej** i z tą najnowszą, zatytułowaną «Harry Potter i czara ognia»” (ŽG 47/2005: 13); „Rozchod přišel po návratu z dovolené. Uvnitř zpěvačky **jistě** vřelo” (RŽ 50/2005: 4).

Jednymi z najczęstszych partykuł modalnych wyrażających przypuszczenie są polskie „może”, „jest możliwe”, „być może”, „chyba” i czeskie „možná”, „je možné, že...”, „asi”, „snad”. Informują o słabszym przekonaniu nadawcy o prawdziwości komunikatu niż omówione wcześniej partykuły i wyrażają jedynie domniemywanie nadawcy, że jego sądy co do zaistniałego faktu są słuszne. Gradacja tych wyrażen nie jest łatwa. Ich użycie zależy często od preferencji nadawcy i ma charakter stylistyczny: „Andrzej Chyra natomiast źle się czuje «trzymany na zbyt krótkiej smyczy». I **być może** to było powodem, że pewnego dnia się z niej zerwał” (ŽG 47/2005: 6); „Když před devíti lety vstoupila do života Václava Havla, byla životodárným závanem pro těžce nemocného muže. [...] **Možná, že** kdyby nebylo její tehdejší pomoci, Václav Havel by už nebyl mezi námi” (RŽ 49/2005: 5); „Oto Violetta Villas **može** wkrótce zaśpiewać razem z legendarnym zespołem TSA” (ŽG 42/2005: 3); „Na jed-

¹⁷ „Przyczyna tego schorzenia nie jest do końca poznana. **Prawdopodobne wydają się** predyspozycje genetyczne, gdyż chorują na nie przede wszystkim mężczyźni, u 90 proc. chorych wykrywa się we krwi antygen HLA-B27” (ŽG 42/2005: 35). Ten przykład ma również związek z wnioskowaniem, a podkreśla to czasownik „wydawać się”. Nadawca argumentuje też przyjęcie takiego, a nie innego stanowiska wobec prawdopodobieństwa sądu. Niemniej jednak partykuła modalna „prawdopodobnie” łączy się z mniejszą pewnością nadawcy co do prawdziwości przytaczanych faktów niż w przypadku „najprawdopodobniej” (Bralczyk 1978: 35). Nadawca wyraża swoje przekonanie intuicyjnie. Skoro na chorobę tę zapadają w przytłaczającej większości mężczyźni, to przypuszcza, że dużą rolę odgrywają w tej kwestii predyspozycje genetyczne.

né z jejich písni zpívá i Karel Gott, **možná** někdo kalkuloval s možností, že by se na pódiu mohl objevit i sám mistr” (RŽ 49/2005: 2)¹⁸.

Czeskie wyrażenia „asi” i „snad” oraz polska partykuła „chyba” wyrażają niepewność nadawcy co do prawdziwości komunikatu. Mogą również sygnalizować informację nieściłą, wynikającą z braku wiedzy. Nadawca może jednak również z własnej woli podawać informację ogólną, niedokładną, ale jest to funkcja nie-modalna, która może towarzyszyć wyrażaniu przypuszczenia: „Herečka Aichmajerová se ráda nechá ukecat na cokoliv. **Asi** ví, že když chce získat další roli, musí být vidět” (RŽ 50/2005: 12); „Jak dopadne konec letošního roku, nechce prozradit. **Snad** nechce zakříknout slibně se rýsující vztah se Zdeňkem” (RŽ 51/2005: 5); „Rozešmíany Paul McCartney **chyba** już zapomniał o niedawnej stłuczce samochodowej” (ŻG 46/2001: 44).

W podanych przykładach mówiący wyraża swój brak pewności i jedynie przypuszczenie co do realności przytaczanych faktów.

5. Niski stopień przeświadczenia — wątplenie

Wyrażenia „podobno/ponoć” oraz czeskie „prý” stanowią subkategorię wśród leksykalnych wykładników odzwierciedlających niepewność nadawcy co do prawdziwości przedstawianych faktów. Roman Roszko zalicza je do modalności imperceptywnej. Jej celem jest przekazywanie przez konkretnego nadawcę „zasłyszanej” informacji (wraz z podaniem konkretnego lub uogólnionego źródła tej informacji). Nadawca nie bierze odpowiedzialności za jej prawdziwość i ewentualnie zaznacza opinię własną na temat przekazywanej treści (Roszko 1993: 18).

Danuta Rytel nazywa je „wyrażeniami referującymi, w których mówiący przytacza czyjś sąd” (1982: 46). Nadawca komunikatu nie jest w stanie lub nie chce wziąć odpowiedzialności za prawdziwość wypowiedzenia, dlatego też przenosi ją na gwaranta zewnętrznego¹⁹.

Niski stopień przeświadczenia nadawcy o prawdziwości zdarzenia w badanych czeskich tekstach wyraża czeska partykuła „prý”, a w tekstach polskich „podobno/ponoć”; jednak w przypadku użycia wyrażenia „prý” nigdy nie pojawia się informacja o źródle informacji: „Rodina se jí do poslední chvíle snažila svatbu rozmluvit, protože Alvarovi jde **prý** jen o peníze” (RŽ 50/2005: 7); „Kariéru chce dělat v Česku. Tady ji **prý** mají víc rádi” (RŽ 50/2005: 7).

Nadawca jedynie przytacza cudzy sąd, a jego postawa wobec prawdziwości przekazywanej treści jest często nieujawniona. Kto jest autorem informacji w przypadku

¹⁸ W przypadku zdań w czasie przyszłym nadawca sygnalizuje sąd, a jego prawdziwości nie jest w stanie zagwarantować.

¹⁹ Pojęcie „gwarant zewnętrzny” można rozumieć jako źródło informacji albo nadawcę pierwotnego, który odpowiada za prawdziwość sądu. Gwarant może być określony, nieokreślony bądź konkretny (Tutak 2003: 94).

użycia partykuły „prý”, dowiedzieć się możemy jedynie z dalszego kontekstu wypowiedzi. Kontekst może wyjaśnić, jakie jest źródło informacji: „Na kávu si **prý** jezdí do Vídně a své partnerky bere do těch nejluxusnějších restaurací. Tak povídala nám jeho ex přítelkyně” (RŽ 49/2005: 34).

Występowanie wyrażenia „prý” łączy się z tym, że gwarant zawsze charakteryzuje się nieokreślonością. W przypadku polskich partykuł „podobno/ponoć” źródło informacji może być określone, jednak w badanym materiale nie jest to częste. Konkretny gwarant (czyli wymieniony z nazwiska i imienia czy szczegółowo opisany) nie występuje wcale. Ma to związek z charakterem analizowanej prasy. Pisząc o życiu gwiazd i prominentów, dziennikarz zmuszony jest operować informacjami, których prawdziwości nie jest pewien, a dowody potwierdzające ową prawdziwość nie są mu bezpośrednio udostępnione. Musi wyciągać wnioski ze strzępów informacji, które przedostają się do opinii publicznej: „Czasem mówiła, że jest nieszcześliwa, ale gdy się pojawiał Andrzej, zmieniała zdanie — mówi znajoma aktora. **Ponoć** miała się jej zwierzać też, że znajomi chcą ją skłócić z mężem (ŽG 42/2005: 5)²⁰; „**Podobno** nawet z nudów aż zaczęła dziergać na drutach sweterki dla maluchów” (ŽG 48/2005: 25)²¹.

Ze szczególnie silnym wątpieniem nadawcy w prawdziwość przekazywanej treści mamy do czynienia w przypadku użycia partykuły modalnej „rzekomo”. Wyrażenie to jest rozumiane jako niemalże odrzucenie prawdziwości propozycji. Nadawca nie wierzy w to, że zasłyszana informacja może być prawdziwa, tym samym odcina się od roli gwaranta:

Po stronie Karola stanęła królowa Elżbieta, a nawet mający szczególną słabość do najmłodszego syna książę Filip. Tym bardziej, iż okazało się, że ekipa filmowa przekupiła grupę studentów, którzy mieli relacjonować niewłaściwe **rzekomo** zachowanie Williama na terenie uczelni (ŽG 41/2001: 7).

Z powyższego przykładu widać, że nadawca nie chce być utożsamiany ze źródłem informacji ani go nie ujawnia, ale też sam nie wierzy w przekazywaną informację²².

Czasem obok partykuły mającej znaczenie imperceptywne pojawić się może konstrukcja „mieć (*mít*) + *infinitivus*”. Sam czasownik „mieć” (*mít*) w użyciu z bezokolicznikiem zwiększa dystans nadawcy do przytaczanego sądu. Jeżeli występuje wraz z nim partykuła wyrażająca modalność imperceptywną, nadawca dystan-

²⁰ Nadawca nie jest w stanie lub też nie chce wziąć odpowiedzialności za sądy, które dotyczą prawdziwości przywoływanych wydarzeń (nie jest w stanie stwierdzić, czy faktycznie znajomi chcą skłócić małżeństwo), ponieważ nie wie, czy rzeczywiście miały one miejsce (nie był tego świadkiem, ani nie jest jednym z małżonków). Pojawia się tu określony gwarant, który ręczy za prawdziwość sądu. W tym przypadku jest to znajoma aktora, której zwierzała się jego żona.

²¹ Nadawca przytacza sąd o jakimś fakcie, lecz nie znamy ani autora tej informacji, ani jej pośrednika. Nadawca odżegnuje się od brania odpowiedzialności za przedstawiony w wypowiedzi stan rzeczy.

²² Parafraza wyrażenia „niewłaściwe rzekomo zachowanie Williama” w oparciu o model A. Wierzbickiej mogłaby wyglądać następująco: „nie sądz, że ja to mówię: niewłaściwe zachowanie (nie jest to moja — nadawcy opinia) nie wierz, że jego zachowanie było niewłaściwe” (Wierzbicka 1969: 61).

suje się od wyrażanego sądu podwójnie: „Ostatnio intymne szczegóły z życia hollywoodzkiej gwiazdy Julii Roberts (37) zapełniały pierwsze strony gazet na całym świecie. **Podobno miała** po 3 latach małżeństwa **rozstać się** z Dannym Moderem (36) i pocieszenia szukać w ramionach Joela Clemente (40), przyjaciela sprzed lat” (ŻG 48/2005: 25); „Domownicy **mieli podobno stwierdzić**, że chory «pił dobierany spirytus i jeszcze coś»” (ŻG 41/2005: 45); „V pŭlce přenosu Dáša opustila sál. **Prý ji doktoři měli pustit** jen na kousek pořadu” (RŽ 51/2005: 23).

Podsumowanie

Zarówno w polskich, jak i czeskich tabloidach pojawiają się informacje, co do których prawdziwości nadawca (najprawdopodobniej dziennikarz) nie jest przekonany. Kłóci się to z misją określoną w ustawie, w myśl której prasa zobowiązana jest do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk. Swoje wątpliwości nadawca sygnalizuje, stosując wiele różnych wyrażen leksykalnych, które dla nieświadomego czytelnika mogą pozostać nieczytelne. Tym samym w świadomości wielu ludzi powstaje fałszywy obraz wydarzeń okraszany prawdopodobnymi i rzekomymi ciekawostkami. Paradoksalnie należy jednak przyznać, że ów nadawca-dziennikarz działa zgodnie z prawem. Jego poczynania legalizowane są bowiem przez omawiane powyżej środki leksykalne, charakterystyczne dla modalności epistemicznej, które często stek hipotez, wątpliwości i domysłów zamieniają w ociekający skandalami, atrakcyjny materiał prasowy.

Bibliografia

- Adamec P. (1973): *Tři roviny modálnosti a jejich vztah k aktuálnímu členění*, [w:] *Otázky slovanské syntaxe III*, Brno.
- Bally Ch. (1966): *Stylistyka Bally'ego. Wybór tekstów*, przeł. U. Dąbska-Prokop, Warszawa.
- Bauer J., Grepl M. (1970): *Skladba spisovné češtiny*, Praha.
- Boniecka B. (1976): *O pojęciu modalności (przegląd problemów badawczych)*, „Język Polski” LVI.
- Bralczyk J. (1978): *O leksykalnych wykładnikach prawdziwościowej oceny sądów*, Katowice.
- Đurovič L. (1956): *Modalnosť*, Bratislava.
- Grzegorzczkova R. (1991): *Problemy funkcji języka i tekstu w świetle teorii aktów mowy*, [w:] J. Bartmiński, R. Grzegorzczkova (red.) *Funkcje języka i wypowiedzi* (= „Język a Kultura” 4), Wrocław, s. 11–28.
- Grzegorzczkova R. (1995): *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa.
- Kłoskowska A. (2005): *Kultura masowa: krytyka i obrona*, Warszawa.
- Koseska-Toszeva V. (1993): *Gramatyka konfrontatywna rosyjsko-polska. Składnia*, Warszawa.
- Kulesza W. (1984): *Zniesławienie i zniewaga (ochrona czci i godności osobistej człowieka w polskim prawie karnym — zagadnienia podstawowe)*, Warszawa.
- Lyons L. (1989): *Semantyka*, t. 2, Warszawa.
- Maślanka J. (red.) (1976): *Encyklopedia wiedzy o prasie*, Wrocław.

- Mrozowski M. (2008): *System medialny, Struktury i zasady działania*, [w:] Z. Bauer, E. Chudziński (red.), *Dziennikarstwo i świat mediów*, Kraków.
- Polański K. (red.) (1999): *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław.
- Roszek R. (1993): *Wykładniki modalności imperceptywnej w języku polskim i litewskim*, Warszawa.
- Rytel D. (1982): *Leksykalne środki wyrażania modalności w języku czeskim i polskim*, Wrocław.
- Světlík J. (1973): *K voprosu o sintaksičeskou modalnost, [w:] Otázky slovanské syntaxe III*, Brno.
- Svoboda K. (1973): *O gramatické modalnosti se zřetelem k souvětí, [w:] Otázky slovanské syntaxe III*, Brno.
- Tutak K. (2003): *Leksykalne nieczasownikowe wykładniki modalności epistemicznej w autobiografiach*, Kraków.
- Wierzbicka A. (1969): *Dociekania semantyczne*, Wrocław.
- Wróbel H. (1991): *O modalności*, „Język Polski” LXXI, s. 260–270.
- Ziarno M. (2002/2003): *O budowaniu tekstu prawdziwościowo bezpiecznego, tj. o wykładnikach imperceptywności i modalności hipotetycznej w języku prasy polskiej*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 38, Warszawa.